

W trosce o bezpieczeństwo pracy

Rozmowa ze Stefanem Góralczykiem

Dyrektorem Instytutu Mechanizacji
Budownictwa i Górnictwa Skalnego
z Warszawy

Fot. Forum Budowlane



Artur Kuźmiuk: Jaka jest rola Centrum Koordynacji Szkolenia Operatorów Maszyn działającego w strukturach Instytutu?

Stefan Góralczyk: Centrum realizuje w imieniu dyrektora Instytutu zadania w dwóch obszarach, a mianowicie: – w zakresie obowiązującego w Polsce systemu przygotowania operatorów maszyn roboczych, gdzie podstawę tych działań stanowi rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 20 września 2001 r., w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas eksploatacji maszyn i innych urządzeń technicznych do robót ziemnych, budowlanych i drogowych (Dz. U. Nr 118, poz. 1263), oraz – w zakresie uznawania kwalifikacji zawodowych uzyskanych w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej – podstawę prawną w tym obszarze stanowi rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 14 października 2008 r., w sprawie upoważnienia Instytutu Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego do uznawania kwalifikacji (Dz. U. Nr 192, poz. 1185).

Wracając do systemu przygotowania operatorów, należy podkreślić, że obejmuje on 56 rodzajów maszyn i urządzeń wymienionych w załączniku nr 1 do rozporządzenia, różniących się między sobą w sposób istotny budową i przeznaczeniem.

Komórka, która wykonuje te zadania, istnieje w Instytucie od kilkudziesięciu lat, w międzyczasie zmieniała nazwę, ale zakres jej funkcjonowania był podobny. Od 2001 roku funkcjonujemy na podstawie nowego rozporządzenia, które reguluje, obowiązki Instytutu w tym zakresie. Centrum wykonuje zadania

wynikające z paragrafów od 23 do 25 i częściowo 26. Jednym z nich jest ocena merytoryczna wniosków podmiotów ubiegających się o uzyskanie upoważnienia Instytutu do realizacji szkolenia.

Jak większość aktów prawnych, podają one tylko ogólne kryteria, jakie powinna spełnić jednostka, aby mogła uzyskać uprawnienia do szkolenia operatorów maszyn. Dotyczą one przede wszystkim spraw lokalowych, odpowiedniego wyposażenia dydaktycznego, kadry oraz warunków socjalnych, a także maszyn i poligonu do realizacji szkolenia praktycznego. Rolą Instytutu jest sprawdzenie przygotowania i spełnienia tych kryteriów. Oprócz tego Instytut został zobowiązany rozporządzeniem do opracowywania programów nauczania, które bezpłatnie przekazywane są ośrodkom szkoleniowym. Trzeci blok, wynikający ze sprawowanej funkcji nadzorczej, to przeprowadzanie egzaminów, a wcześniej powołanie komisji egzaminacyjnej. Rola Centrum polega tu na przygotowywaniu dla dyrektora Instytutu propozycji składów Komisji Egzaminacyjnych.

Oczywiście zadaniem Centrum jest prowadzenie rejestru książeczek operatorskich. Baza danych zawiera informacje od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Informacje z bazy rejestru udostępniane są organom ścigania

i sprawiedliwości, tj.: policji, prokuraturom, sądom, a w ostatnim okresie nawet urzędowi skarbowym – oczywiście na piśmie wystąpienia tych organów.

W razie potrzeby wydajemy również duplikaty – rocznie ok. 1000 szt. Zwracam uwagę, że Instytut odpowiada za wydane uprawnienia. Daje więc niejako gwarancję, że dana osoba jest w pełni wyedukowana i posiada umiejętność bezpiecznej pracy na maszynie budowlanej.

Odnosząc się do realizacji zadań Centrum w zakresie uznawania kwalifikacji uzyskanych w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, należy podkreślić, że są decyzje dyrektora Instytutu umożliwiające podjęcie pracy w Polsce ponad 500 operatorom posiadającym dokumenty kwalifikacyjne uzyskane poza Polską, w ramach świadczenia usługi transgranicznej.

AK: Nad jak dużą liczbą ośrodków Instytut sprawuje nadzór? Jak na tym tle wygląda liczba przeszkolonych osób?

SG: Obecnie na terenie kraju funkcjonują 134 ośrodki szkolenia operatorów maszyn. Niektóre dysponują również bazami zamieszcowymi, których liczba wynosi 105. Łącznie jest więc 239 jednostek szkoleniowych. Dla kandydatów jest to sytuacja bardzo komfortowa. Mają do dyspozycji duży wybór ośrodków znajdujących się często blisko miejsca zamieszkania. Patrząc z naszej strony, musimy uważniej prowadzić nadzór i monitoring, czy te wszystkie ośrodki funkcjonują prawidłowo pod względem merytorycznym. Duża dostępność ośrodków wpływa na liczbę osób szkolonych, która znacząco wzrosła. W 2001 roku przeszkolono co prawda tylko 14 tys. osób, ale od tego roku słupki pną się w górę, z pewnymi zahamowaniami w kryzysowych latach 2008 i 2009. W 2011 roku przeszkolono 66700 osób.

AK: Jak odbywa się weryfikacja ośrodków?

SG: Jest swoboda działalności gospodarczej i Instytut nie może podważać tego konstytucyjnego zapisu. Możemy tylko i wyłącznie wymagać oraz oceniać. Kandydaci muszą spełniać ogólne wymagania rozporządzenia, ale również te uszczegółowione przez nas, a mające na celu dostosowanie do aktualnie obowiązujących ustaw, np. o prawie lokalowym. Cała procedura oceny trwa dosyć długo – od paru miesięcy do roku, i jest przeprowadzana bardzo skrupulatnie.

AK: Czy prowadzony jest późniejszy monitoring?

SG: Jest z tym problem, gdyż rozporządzenie nic nie mówi na temat nadzoru, oczywiście w obszarze merytorycznym. Wg niego Instytut potwierdza odbycie szkolenia przez danego kandydata i to, że zdał egzamin, co jest podstawą do wydania mu uprawnień. Treść §25 rozporządzenia stanowi, że „...szkolenie ... może prowadzić podmiot, który posiada...”, wskazuje jednoznacznie na ciągłość spełniania warunków określonych w tym paragrafie, a więc zarówno przy ubieganiu się o upoważnienie do szkolenia, jak również przy realizacji każdego szkolenia w przyszłości.

Jak się okazuje, wiele dobrych i dużych ośrodków jest zainteresowanych, aby taki monitoring przeprowadzać. Instytut jest na to przygotowany. Ma opracowane swoje wewnętrzne procedury, w tym dotyczące nadzoru.

AK: Na czym taki nadzór polega?

SG: Pewien nadzór wynika już bezpośrednio z przeprowadzenia samego egzaminu. Wszyscy przewodniczący komisji składają dyrektorowi Instytutu dodatkowy raport, który zawiera ich opinię dotyczącą poziomu wykształcenia osób zdających egzamin oraz ewentualne spostrzeżenia odnośnie przeprowadzonej procedury szkoleniowej. Jest to więc sygnał dla Instytutu, czy dany ośrodek funkcjonuje prawidłowo. Zdarza się również, że sami kursanci przekazują informacje do Centrum, np. o zbyt małej liczbie godzin szkoleń praktycznych. Egzaminator nie ma jednak uprawnień do sprawdzania, jak dany ośrodek funkcjonuje. Dlatego teraz wprowadziliśmy bardziej rygorystyczny nadzór na wniosek jednostek dobrych, lepiej wyposażonych, które w obecnej sytuacji rynkowej bardzo często nie są w stanie konkurować z jednostkami mającymi niższe koszty własne. Jednak jak to bywa w obszarze kontrolnym, wszystkiego nie da się sprawdzić. Monitoring nie jest przy tym restrykcyjny w stosunku do ośrodków. Prowadzony jest głównie w oparciu o dokumentację. Niedługo np. będziemy prosili wybrane ośrodki o kopie dziennika lekcyjnego. Jeżeli na podstawie dostępnej wiedzy wynikającej z analizy dokumentacji szkoleniowej i egzaminu stwierdzimy niezgodność w obszarze działalności merytorycznej ośrodka, wtedy przeprowadzimy audyt na miejscu. Jest pewnym nieporozumieniem mówienie, że Instytut czegoś nie pozwala, czy zabrania. Jest to tylko i wyłącznie wynikiem sumiennego wykonywania obowiązków nałożonych rozporządzeniem. Stwo-

rzyliśmy procedury wewnętrzne dotyczące naszych pracowników, którzy pracują w nadzorze lub egzaminują, z prostego powodu: żeby nie było podejrzeń o nieuczciwą ocenę danej jednostki. Żeby obszar szkoleń funkcjonował należycie, to niestety, w sytuacjach krańcowych, gdy następuje naruszenie procedur programowych, Instytut powinien zawieszając uprawnienia. Na razie takich kroków nie podejmujemy, aczkolwiek, były ku temu powody wynikające z szeregu drastycznych uchybień, jak np. podrabianie świadectw, podrabianie zapisów w dokumentacji szkoleniowej, skracanie kursów. W związku z powyższym wprowadziłem pewne zaostżenia odnośnie egzaminów. Wszyscy przewodniczący komisji egzaminacyjnych są odpowiedzialni bezpośrednio przed dyrektorem. Z racji posiadanych pełnomocnictw mają oni sprawdzać i nadzorować cały przebieg egzaminu w taki sposób, aby wykluczyć tego typu sytuacje, a jego wynik był zgodny z wiedzą osoby egzaminowanej.

AK: Na jakich zasadach powoływane są komisje egzaminacyjne? Jak wygląda ich praca?

SG: Komisja egzaminacyjna jest ważnym ogniwem procedury szkoleniowej. W Instytucie funkcjonuje specjalny zespół zajmujący się weryfikacją kandydatów. Na wniosek zespołu dyrektor Instytutu powołuje: Przewodniczących, Członków i Sekretarzy Komisji. Osoby te otrzymują specjalną legitymację. Ponadto Przewodniczący Komisji uzyskują pełnomocnictwo dyrektora do podpisywania świadectw kwalifikacyjnych oraz wpisów uprawnień w Księżce Operatora Maszyn Roboczych, co ma na celu podniesienie rangi egzaminów oraz utrzymanie kwalifikacji egzaminatorów na wysokim poziomie. Egzaminatorzy spełniają bardzo ważną rolę, sprawdzają bowiem wiedzę nabytą na szkoleniach, a co za tym idzie, w pewnym sensie oceniają jakość szkoleń w danym ośrodku. Poza tym komisja, z przewodniczącym na czele, stwierdza, czy osobie egzaminowanej można wydać uprawnienia zawodowe. Jest to więc odpowiedzialne zadanie, wykonywane w imieniu dyrektora Instytutu. Przewodniczący Komisji składają w Centrum sprawozdania z każdej sesji egzaminacyjnej, informując między innymi, jak wg nich wyglądało szkolenie, co w dużej mierze ujawnia się właśnie podczas egzaminów. I nie chodzi tu tylko o poziom przygotowania zdających, ale również o jakość wyposażenia danego ośrodka np. w maszyny. Oczywiście komisja nie jest w stanie ocenić całego toku postępowania.

AK: Czy Centrum ma wpływ na jakość maszyn wykorzystywanych do szkoleń praktycznych?

SG: Przy tak dużym postępie technologicznym w obszarze maszyn, nie wyobrażam sobie, aby ktoś dostał uprawnienia na koparkoladowarkę, przechodząc szkolenie praktycznie na „ostrówku”. Wymogiem jest, aby było ono prowadzone na maszynach, które pod względem technologicznym odpowiadają tym, jakie wykorzystywane są na współczesnych placach budów. Z informacji, które do mnie docierają wynika, że jest to przestrzegane. Tabor wykorzystywany do zajęć praktycznych jest na poziomie zadowalającym, głównie dzięki możliwości najmu nowoczesnych maszyn.

AK: Czy w najbliższym czasie przewidywane są zmiany w programach szkoleń?

SG: Instytut ma swój ośrodek i szkolenia są jednym z obszarów naszej działalności. Moją ambicją jest, aby nie był to zwykły ośrodek, ale taki, w którym prowadzone są badania w kierunku wdrażania nowych narzędzi typu Internet, czy тренаżery. Oczywiście wprowadzamy te zmiany powoli, mając na uwadze zróżnicowany poziom przygotowania kursantów. Obecnie prowadzimy prace nad nowymi programami nauczania. Zmniejszyliśmy w nich w dużej mierze zakres wiadomości dotyczących obsługi maszyn, a większy nacisk położyliśmy na praktykę oraz bezpieczeństwo. Staramy się wprowadzać nowinki, których zadaniem jest poprawa bezpieczeństwa i jakości szkoleń. W nowych programach uwzględnione zostały zatem zajęcia na symulatorach, które pozwalają na zmniejszenie o 30% czasu szkolenia na maszynie, a przez to obniżenie kosztów. Okresowo organizujemy również szkolenia dla przewodniczących komisji egzaminacyjnych. Przy mierzymy się do płatnych seminariów szkoleniowych dla wykładowców co, mimo że nie ma na ten temat stosownego zapisu w rozporządzeniu, jest koniecznością. Głównie chodzi tutaj o wyeliminowanie przypadkowości i utrzymanie wiedzy wykładowców na odpowiednio wysokim poziomie, który będzie podążał za rozwojem technologicznym. Instytut z racji tego, iż uczestniczy w obszarze rozwoju i badań, ma wykładowcom dużo do przekazania, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa pracy.

AK: Dziękuję za rozmowę.